

Ks. dr hab. Jacek Jan Pawlik, prof. UWM
Katedra Nauk o Rodzinie, Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Mariusza Pasternaka „Spotkanie
orędzia Ewangelii z kulturą Japonii w kontekście zmieniającej się metody
misyjnej”**

Spotkanie Ewangelii z kulturami stanowiło od początku dziejów chrześcijaństwa brzemiennie w skutki wyzwanie. Od apostoelskich podróży św. Pawła, podczas których Ewangelia wtapiała się w kulturę grecką, po współczesne Areopagi, na których Ewangelia coraz bardziej pozbawiona otoczki kulturowej dąży do przypomnienia o sobie głosami świadków, napięcie między kulturą a orędziem ewangelicznym utrzymuje się niezmiennie. Z jednej strony jakakolwiek by nie była kultura, pozostaje ona jako twór ludzki niedoskonała, w przeciwieństwie do pełni kerygmy zwiastującej Nowe Jeruzalem. Z drugiej strony głoszenie Dobrej Nowiny nie może obejść się bez kultury, która dostarcza środków wyrazu oraz komunikacji. Wyzwania inkulturacji, o których się dzisiaj tyle mówi, dają pole do popisu kulturze, ale też poddają kulturę pod wpływ Ewangelii. Choć dopuszczamy dzisiaj pluralizm kulturowy, to wciąż dążymy do stanu Pięćdziesiątnicy, w którym znikną bariery kulturowe i zapanuje metakultura otwarta na wszystkich.

Z tym większym zainteresowaniem przystąpiłem do lektury pracy doktorskiej ks. mgr lic. Mariusza Pasternaka zatytułowanej „Spotkanie orędzia Ewangelii z kulturą Japonii w kontekście zmieniającej się metody misyjnej”. Temat interesujący zważywszy na spójność i hermetyczność kultury japońskiej, z którą miało się zetknąć przepowiadanie misjonarzy. Kilkakrotnie trzeba było zaczynać pracę misyjną od nowa i często zmieniać podejście. Świadomy trudności, ale również tragizmu tego spotkania Autor stawia sobie za cel zbadanie jego specyfiki mając na uwadze konieczność ciągłego dostosowywania strategii i metod misyjnych. Praca ta z zakresu misjologii ma charakter historyczny, choć odnaleźć w niej można również pewne treści teologiczne. Chcąc wykazać dynamikę misjonowania, Autor podzielił rozprawę na cztery następujące rozdziały: „Początki chrześcijaństwa w Japonii; II. Czasy prześladowań i ukrycia; III. Okres odrodzenia i rozwoju chrześcijaństwa oraz IV

Odnowa Kościoła w czasach współczesnych. Tezę swą rozwija na 184 stronach (w tym 6 stron pustych).

W rozdziale pierwszym Doktorant omawia początki chrześcijaństwa w Japonii, które są związane z postacią św. Franciszka Ksawerego. Pomysł podróży do Japonii nie przyszedł Ksaweremu przypadkowo. Spotkał bowiem w Malakce Japończyka, którego ochrzcił, a który będzie mu służył za przewodnika w podróży na wyspę Kiusiu (1549 rok). Uzyskawszy pozwolenie ewangelizowania Ksawery po roku pracy misyjnej ochrzcił około 100 osób. Mimo to sytuacja misjonarzy była trudna. Misja była zależna od pozwoleń miejscowych władców, a ci udzielali ich tylko wtedy, kiedy widzieli korzyści z handlu z Portugalczykami. Ponadto misjonarze musieli liczyć się z oporem klasztorów buddyjskich. Niemniej, odpowiedź na Słowo Boże była zaskakująco dobra. Kiedy Franciszek Ksawery opuszczał po dwóch latach Japonię, było tam 2 000 japońskich chrześcijan.

W następnym paragrafie Doktorant przedstawia działalność misjonarzy Towarzystwa Jezusowego. Jezuiti głoszą Ewangelię na możliwie szerokim terytorium, przepędzani z jednej wyspy przenoszą się na inną. Efekty ich pracy są wyjątkowe. Po 20 latach ewangelizacji Japonia liczy 30 000 katolików.

Odnosnie metody misyjnej Autor szczegółowo przedstawia kwestię tłumaczeń oraz przystosowania terminologii, która w pierwotnym okresie czerpana była z buddyzmu, następnie wskazuje na troskę o pomocników świeckich (katechistów) przy niedostatecznej liczbie kapłanów oraz priorytet pozyskiwania dla chrześcijaństwa ludzi pochodzących z wyższych sfer. Zwraca też uwagę na problem wynikający z niedostatecznego przygotowania do chrztu, próby ujednoczenia i sformalizowania tego przygotowania oraz przypadki grupowych apostazji.

W ostatnim paragrafie tego rozdziału Doktorant nakreśla sytuację Kościoła japońskiego ok. 1600 roku. Przede wszystkim jest to krytyczne spojrzenie oczami wizytatora generalnego jezuitów o. Valignano. Stwierdza on niewystarczającą adaptację misjonarzy do stylu życia Japończyków oraz słabą znajomość języka japońskiego. Przy jego poparciu założono seminarium duchowne dla Japończyków, pragnąc formować wartościowych liderów „o zdrowej dojrzałości i gruntownej wiedzy” (41). Mimo tych krytyk trzeba podkreślić wielkie zasługi misjonarzy nie tylko na polu ewangelizacji i katechezy, ale także w dziedzinie nauk przyrodniczych. Pod koniec XVI wieku trzy prowincje są prawie w całości chrześcijańskie: Powstają lokalne zgromadzenia żeńskie. Kościół cieszy się zasadniczo przychylnością miejscowych władców.

W drugim rozdziale Doktorant przedstawia czas prześladowań i ukrycia tzn. okres od początku XVII wieku do połowy XIX wieku. Najpierw ukazuje czynniki polityczne i częste zmiany u sterów państwa ze zmiennym skutkiem dla chrześcijaństwa. Dalej charakteryzuje przyczyny coraz bardziej niechętnego odnoszenia się władz do misjonarzy katolickich. W istocie rzeczy problem nie polegał na zagrożeniu religijnym ani na wyzwaniu chrześcijaństwa względem rodzimych religii, ale był on natury politycznej. Katolicycy misjonarze pochodzili głównie z Portugalii i Hiszpanii, a ich kraje pochodzenia cieszyły się przywilejem handlu z Japonią. Kiedy na scenę wkracza Anglia, a następnie Holandia, troska o dostęp do rynków japońskich i zabieganie o wpływy u władców łączy się z podsycaniem ich niechętnego stosunku do Kościoła katolickiego. Atmosfera wrogości a wraz z nią prześladowania chrześcijan nasilają się. W pierwszej kolejności, co przychodzi łatwo, następuje wydalenie misjonarzy. Pierwsze egzekucje miejscowych chrześcijan mają miejsce końcem XVI wieku (ukrzyżowanie 26 chrześcijan). We wrześniu 1622 roku spalonych zostaje 25 chrześcijan i fali prześladowań nie ma końca. Autor wspomina m.in. męczeństwo polskiego jezuitę Wojciecha Męcińskiego (1643).

W dalszej kolejności Doktorant przedstawia życie japońskich chrześcijan w ukryciu. Nie było to łatwe tym bardziej, że władcy wprowadzili system surowej kontroli, na przykład instytucja *danka*, tj. przypisywanie rodzin do świątyn buddyjskich czy *gonin-gumi*, zgrupowania pięciu rodzin, które miały się wzajemnie kontrolować i na siebie donosić. Były też przypadki oporu, jak na przykład powstanie na półwyspie Shimabara w 1637 roku, o którym szczegółowo pisze Autor. Od 1644 roku na japońskiej ziemi nie było żadnego kapłana. Przez cały okres prześladowań chrześcijanie organizowali się w celu tajnego praktykowania religii. Autor poświęca temu zagadnieniu ostatni paragraf tego rozdziału. Były to tajne ugrupowania, które z powodu braku księży kierowane były przez świeckich, którzy dzielili funkcje między odpowiedzialnych za poszczególne czynności liturgiczne. Wyszli oni z podziemia po 1868 roku, natomiast doczekali się tolerancji religijnej dopiero w 1889 roku. Część z nich dołączyła do Kościoła katolickiego, część zaś pozostała niezależna.

Trzeci rozdział obejmuje okres od końca prześladowań do 1945 roku. W pierwszej jednak części autor powraca do okresu prześladowań, szczególnie do okresu przelomu (II połowa XIX wieku). W tym okresie nasilają się próby infiltracji misjonarzy na wyspy japońskie. Głównie są to misjonarze francuscy. Sytuacja jest dwuznaczna, ponieważ działalność ich jest tolerowana, ale wciąż obowiązuje zakaz chrześcijaństwa dla Japończyków. Do 1889 roku mamy do czynienia z zakazami i zastraszaniem. Aresztowania chrześcijan są wciąż praktykowane i nasilają się deportacje. Zdarzają się również przypadki

męczeństwa jak na przykład męczeństwo chrześcijan z „Przełęczu Dziewicy” w Tsuwano, któremu poświęca Autor długi passus.

Następny paragraf przedstawia otwarcie Japonii, również na chrześcijaństwo, w erze Meiji i stopniowe znoszenie sankcji. Potrzeba było jednak 20 lat do ustanowienia względnej wolności religijnej. Doktorant skupia się na biogramach kilku misjonarzy z MEP, którzy wywarli istotny wpływ na rozwój Kościoła w Japonii. Jak zaznacza Autor, już w 1884 roku pracowało w Japonii 53 członków tego zgromadzenia. W roku 1891 ustalono hierarchię kościelną w Japonii, która od tamtego czasu liczyła 4 diecezje. Obok pracy misyjnej i duszpasterskiej Kościół położył nacisk na szkolnictwo, zakładając obok szkół i przedszkoli uniwersytety (pierwszy w 1913 roku przez jezuitów w Tokio).

Doktorant poświęca również sporo miejsca Kościołom protestanckim i prawosławnemu, przedstawiając ich rozwój od połowy XIX wieku, kiedy to na ziemi japońskiej pojawili się amerykańscy członkowie Kościoła episkopalnego.

Rozdział trzeci wieńczy wspomnienie tragedii w Hiroszynie i Nagasaki. Najpierw przedstawia losy niektórych duchownych podczas wybuchu, by w dalszej części przytoczyć wypowiedzi Takashi Nagai, sławnego pisarza japońskiego, który nawiązuje do holokaustu w stylu japońskim oraz do przemowy Jana Pawła II przy Pomniku Pokoju w Hiroszynie. Ponadto, Autor odwołuje się do książki Johna Herseya „Hiroszima” oraz wspomina wybitną postać konwertytki Toshiko Sasaki. Rozdział ten przemilcza okres międzywojenny.

W rozdziale czwartym jest mowa o czasach współczesnych. Autor kontynuuje narrację o latach powojennych wskazując na wzrost liczby wiernych. Następnie dość szybko przechodzi do czasów po Soborze Watykańskim II, ukazując znaczenie reformy liturgicznej dla Japonii ze względu na wprowadzenie języka japońskiego do liturgii. Dalej uwaga skupia się na działalności społecznej Kościoła katolickiego. Działalność ta ma odpowiedzieć na problemy, z jakimi boryka się Japonia. Obok rozwoju szkolnictwa katolickiego na wszystkich poziomach, Autor wspomina o wyężonych wysiłkach Kościoła, aby przyjść z pomocą obcokrajowcom w Japonii (boat people, pracownicy cudzoziemscy, kobiety) oraz mniejszościom narodowym, szczególnie Koreańczykom. Na koniec tej części Doktorant wspomina o zagrożeniach politycznych dla Kościoła w Japonii. Choć jest rozdział państwa i religii, nie jest on do końca respektowany, ponieważ faworyzowany jest sintoizm.

Środkowa część rozdziału dotyczy wizyty Jana Pawła II w Japonii w roku 1981. Autor przedstawia jego orędzie o pokoju. Dalszą część tego paragrafu poświęca owocom wizyty Papieża, a są to obchody „10 dni dla Pokoju”, podczas których organizowane są spotkania modlitewne w całym kraju poczynając od Katedry w Hiroszynie.

W ostatnim paragrafie Doktorant przedstawia pastoralne i ewangelizacyjne projekty Kościoła. Na pierwszym miejscu referuje relacje Kościoła katolickiego do innych religii, szczególnie do buddyzmu, czy to na forum Kościoła powszechnego, czy też lokalnie w Japonii. Wskazuje na próby zbliżenia Kościoła z odłamem buddyzmu, jakim jest Zen. Istotnym problemem Kościoła w Japonii jest ewangelizacja. Przedstawia on działalność Narodowej Konwencji dla Ewangelizacji, która miała na celu włączenie katolików świeckich do aktywnej ewangelizacji. Niestety, nie dowiadujemy się nic o losach tej ciekawej i ważnej inicjatywy po roku 1993.

Ostatni punkt jego rozdziału dotyczy m.in. ekumenizmu, ogłoszenia błogosławionym Justyna Ukoma Tokayamy, wizyty kard. Fernando Filoni, świąt japońskich szczególnie buddyjskiego święta zmarłych. Mimo obiecującego tytułu „Ekumenizm i pastoralne programy” trudno ten punkt gdziekolwiek sklasyfikować.

Ocena merytoryczna

Warto na samym początku tej oceny skupić się na źródłach. We wstępie Autor zaznacza, że obejmują one dokumenty Kościoła oraz, jak sam to nazywa, „szeroko pojęty dorobek teologiczno-misjologiczny” (11), tzn. literaturę z zakresu misjologii, teologii dogmatycznej, teologii fundamentalnej i eklezjologii. Potwierdzeniem tego jest bogata bibliografia obejmująca w ramach źródeł dokumenty Soboru Watykańskiego II, nauczanie papieży i inne dokumenty Kościoła oraz dokumenty Konferencji Episkopatu Japonii. Szkoda tylko, że nie pomyślano o przetłumaczeniu tytułów dokumentów japońskich, aby czytelnik przynajmniej ogólnie zorientował się, na jaki są temat. W literaturze przedmiotu ani w literaturze pomocniczej nie znajduje się żadna praca teologiczna, chyba że za taką potraktujemy komentarz do dekretów soborowych, co może dziwić zważywszy, że jak sam Autor pisze, kwestia na przykład inkulturacji jest wyzwaniem podstawowym dla Kościoła w Japonii. Literatura zawarta w bibliografii obejmuje prace z zakresu historii, historii Kościoła, antropologii kulturowej i hagiografii oraz ogólnie pojętej japonistyki. Nie jest ona wyczerpująca, bo brak na przykład pozycji Magdaleny Lemechy, „Obrzędy przejścia we współczesnej Japonii” wydanej w Olsztynie w 2014 roku.

W związku z takim a nie innym doбором literatury praca zachowuje układ chronologiczny. Nie jest to jednak praca w ścisłym sensie historyczna, ponieważ Autor, kładąc akcent na metody misyjne i aktorów ewangelizacji nie stawia sobie za cel ukazanie przyczyn i następstw zdarzeń. Chronologia nadaje szkielet pracy i pozwala zachować

płynność toku rozważań. Kiedy zaś w końcowej części pracy Doktorant porzuca rygor następstw zdarzeń, jego wywód staje się dość chaotyczny, a ciąg refleksji zastępuje wyliczanie faktów i zdarzeń. Autorowi udaje się jednak pokazać metody misyjne stosowane w Japonii w biegu historii ewangelizacji. Ze zdziwieniem przeczytałem o niechęci niektórych misjonarzy do kultury japońskiej, co jasno wynika z raportu o. Valignano. Szkoda, że Doktorant tylko zdawkowo przedstawia współczesne wyzwania dla Kościoła oraz próby zmierzenia się z nimi. Przecież Japonia jest wciąż krajem misyjnym liczącym poniżej 0,5% katolików. Interesujące byłoby również przedstawienie stosunku, nie tylko procentowego, kleru miejscowego do misjonarzy. Jakie są działania *stricte* ewangelizacyjne, a jakie pastoralne? Niewątpliwie Japonia, jako kraj wysoko rozwinięty, boryka się z problemami ponowoczesności. Jaki wpływ na chrześcijan mają sekularyzacja i indyferentyzm? W rozprawie, na stronie 168 Doktorant pisze o Kościele w Japonii, że jego działalność „dobrze rokuje na przyszłość”. Czy mamy spodziewać się liczbowego rozwoju? Czy oczekiwać wybitnych dzieł? Z pracy jednak nie tchnie zbyt optywizmem, o czym świadczy już sama liczba chrześcijan. Jaką lekcję z przeszłości wyciąga Kościół w Japonii na przyszłość?

Trzeba podkreślić, że Autor czuje to, co pisze, że zna realia japońskie i porusza się swobodnie w przedmiocie swoich badań. Spośród masy materiału „wylawia” fakty, mniej lub bardziej znane, a jednak ważne dla dokumentacji. Chodzi tu przede wszystkim o świadectwa chrześcijan z okresu prześladowań. W pracy pojawiają się nowe treści. Kiedy zaś Autor pisze o faktach lub zdarzeniach ogólnie znanych, jak na przykład działalność Maksymiliana Kolbego w Japonii, wypowiada się o tym krótko, wręcz zdawkowo, jakby nie przywiązywał do tego wielkiej wagi. Powoduje to przeskoiki myślowe, które utrudniają lekturę pracy. Ponadto Autor jest bardzo oszczędny w wyciąganiu wniosków. Czytelnik musi być bardzo skoncentrowany, aby takowe wychwycić pomiędzy liniami.

Jak już wspomniano ostatni punkt pracy jest w zasadzie wyliczeniem zagadnień, mówiącym o Kościele w Japonii współcześnie. Praca nie jego objętościowo aż tak obszerna, aby nie móc tych zagadnień rozwinąć w kontekście metod ewangelizacyjnych. Tym bardziej, że dotyczą one współczesności. Jak podchodzi Kościół w Japonii do nowej ewangelizacji? Czy zapowiedziany w tym punkcie program pastoralny w ogóle istnieje – rozprawa bowiem ten temat przemilcza.

Oczywiście, patrząc na szczegóły pracy ks. mgr lic. Mariusza Pasternaka uwagi można by mnożyć. Kiedy jednak przystąpi się do oceny całościowej, trzeba uznać pozytywnie włożony trud i udaną próbę odkrycia obrazu Kościoła w Japonii o 500 letniej historii, ograniczonego jednak do pół miliona członków, czyli poniżej 0,5% populacji. I choć kapitał

ludzki Kościoła może wydawać się nieznacznym, jego miejsce w społeczeństwie jest profetyczne, jako obrońca obcokrajowców, wykorzystywanych kobiet i imigrantów.

Ocena formalna

Praca napisana jest jasnym, dobrze zrozumiałym językiem, co pozwala na sprawną lekturę. Niestety, ostateczna wersja pracy nie poddana została korekcie polonistycznej, o czym świadczą liczne błędy językowe i literowe, szczególnie w ostatnich rozdziałach pracy. Podobne jednak błędy łatwo wyeliminować. Do tekstu wkradły się przeróżne „kwiatuszki” językowe, na przykład, s. 94 „Prawie trzysta wieków historii, podczas których demonizowano chrześcijaństwo...” czy „Napięcia na linii Wschód-Zachód były nadal napięte...”, albo też nie stąd ni zowąd pojawia się Franciszek (163) i można tylko się domyślać, że to chodzi o obecnego Papieża.

Autor nie zapoznał się z pisownią nazw zgromadzeń zakonnych, co przejawia się na przykład w pisaniu dużą literą nazwy „jezuici” czy „werbiści”, czy też używanie nazwy niepełnej takiego zgromadzenia jak „Towarzystwo Misji Zagranicznych...”. Warto było sięgnąć do Encyklopedii Katolickiej, gdzie znajdziemy skróty i poprawną pisownię nazw.

Przypisy i bibliografia napisane są poprawnie. Jak już wspomniano bibliografia jest obszerna, podzielona na źródła, literaturę przedmiotu i literaturę pomocniczą. Ze względu na występujące w rozprawie liczne nazwy miejscowości, przydałaby się przynajmniej jedna mapka, a ponadto mile byłaby widziana tablica chronologiczna. Tego typu pomoce stanowią cenny dokument w pracy naukowej.

Podsumowanie

Rozprawa doktorska ks. mgr lic. Mariusza Pasternaka pt. „Spotkanie orędzia Ewangelii z kulturą Japonii w kontekście zmieniającej się metody misyjnej” przedstawia działalność Kościoła Katolickiego w Japonii. Rozprawa ta spełnia wymogi pracy doktorskiej, w związku z czym wnioskuję do Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach o jej przyjęcie i dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Olsztyn, dnia 11 marca 2019 r.

